A R T Y K U Ł Y

MIECZYSŁAW JAGIELSKI
Minister Rolnictwa PRL

O WSPÓŁPRACY POMIĘDZY POLSKĄ I ZSRR W DZIEDZINIE ROLNICTWA

ZSRR wstąpił w nowy etap swego rozwoju — etap komunizmu. Istotą tego etapu jest już nie tylko szybkie tempo rozwoju wszystkich dziedzin gospodarczych, które i w poprzednim okresie zdumiewało bacznych obserwatorów. Dzisiaj uwagę wszystkich przykuwają osiągnięte rozmiary produkcji, wielkości corocznych jej przyrostów oraz bardzo wysoki i rosnący szybko poziom techniki. Najbardziej popularnym wykładnikiem i symbolem tego nowego etapu stały się sputniki i stacje kosmiczne.

Jesteśmy świadkami burzliwego rozwoju życia i pracy radzieckiego społeczeństwa na wszystkich bez wyjątku odcinkach. Hutnictwo i film, elektryfikacja i medycyna, budownictwo i literatura, geologia i elektronika, każda z dziedzin obfituje w wydarzenia wzbudzające żywe zainteresowania na całym świecie. Rolnictwo radzieckie nie pozostaje w tyle. Osiągnięcia na tym odcinku frontu walki o zbudowanie komunistycznego społeczeństwa wywołują niemniejsze zainteresowanie wśród polskich działaczy.

W okresie od 1959 do 1965 rolnictwo radzieckie ma z górą półtorakrotnie powiększyć produkcję zbożową, podwoić albo potroić zbiory poszczególnych roślin przemysłowych, blisko dwukrotnie powiększyć produkcję zwierzęcą. Tak napięte zadania nie zaskoczyły jednak ludzi, którzy uważnie śledzili rozwój radzieckiego rolnictwa w ostatnim pięcioleciu. Osiągnięcia produkcyjne tego okresu, jak i związane z nimi organizacyjne i ekonomiczne poczynania stanowią pierwszą zasadniczą przyczynę rosnącej uwagi, z jaką nasz aktyw rolny traktuje każdą informację o radzieckim rolnictwie.

Przedmiotem ożywionych dyskusji u nas były decyzje o reorganizacji MTS, łączeniu kołchozów, zmiany systemu dostaw, cen, przyrost w ciągu 2—3 lat powierzchni zasiewów dwukrotnie przekraczający obszar powierzchni gruntów ornych u nas, powiększenie powierzchni uprawy kukurydzy z 3 do 30 mln ha.

Zainteresowanie wywołane tymi wydarzeniami nie jest wyrazem zwykłego zaciekawienia specjalistów dla spraw każdego postępu. Łączy się ono z przekonaniem, że sprawa marszu do komunizmu jest sprawą ważną i bliską dla każdego kraju w naszym socjalistycznym obozie.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR tow. Chruszczow raz jeszcze określił zasady współpracy pomiędzy krajami należącymi

do obozu socjalistycznego. Istotą tych zasad jest udzielanie pomocy w takim stopniu i w takiej skali, ażeby poszczególne kraje mogły szybko zmniejszać dystans dzielący je od krajów wysoko rozwiniętych i by razem wspólnym wysiłkiem osiągnąć cel, do jakiego dążymy — zbudowania społeczeństwa komunistycznego.

Ta teza określa zasady współpracy pomiędzy narodami należącymi do rodziny krajów socjalistycznych. Od 15 lat w myśl tych zasad rozwija się polsko-radziecka współpraca. Jej wynikiem są u nas przede wszystkim wielkie zakłady przemysłowe z Nową Hutą na czele. W rolnictwie wyniki te nie mogą być tak efektywne i mniej rzucają się w oczy. Tym bardziej właśnie mamy dziś potrzebę i okazję do podsumowania naszej współpracy na polu rolnictwa. Stoimy na progu nowej naszej 5-latki. Musimy więc dokonać przeglądu wszystkich czynników, które dotąd pozwalały nam uzyskiwać dodatnie rezultaty. Wśród tych czynników bardzo istotne miejsce zajmuje pomoc i przykład rolnictwa radzieckiego.

Formy naszej rolniczej współpracy z ZSRR były rozmaite: bezpośrednie kontakty i wymiana poglądów między specjalistami z różnych dziedzin, korzystanie z wypróbowanych wzorów w zakresie metodologii i organizacji pracy oraz ze zdobyczy techniki radzieckiej, dostawy maszyn, urządzeń i różnorodnych innych rolniczych środków produkcji, szkolenie lub specjalizowanie naszej kadry fachowej w uczelniach i zakładach naukowych Związku Radzieckiego; wreszcie — bogata literatura rolnicza, techniczna i naukowa: źródłowe dzieła, podręczniki, wydawnictwa masowe, czasopisma fachowe. Korzystanie z tych źródeł pozwoliło nam odrobić wiele zaniedbań i opóźnień pochodzących z poprzednich okresów — oraz przyswoić nauce i praktyce polskiej wiele cennych zdobyczy przodującej nauki radzieckiej, opartej na jedynie słusznych zasadach światopoglądu materialistycznego.

Była to i jest pomoc, w pełnym tego słowa znaczeniu, braterska i bezinteresowna. Nie towarzyszyły jej nigdy żadne warunki lub ograniczenia, mogące utrudniać albo krępować rozwój własnych sił i środków naszego państwa i naszego narodu. Wręcz odwrotnie: na bazie tej współpracy rozwijały się i umacniały siły rozwojowe naszego kraju, budziła się samodzielna myśl badawcza, rósł nasz potencjał gospodarczy.

To wszystko, co nam nieśli towarzysze radzieccy, nie przybierało formy i postaci nienaruszalnych, uświęconych praw lub zasad, albo gotowych z góry raz na zawsze ustalonych formułek lub recept. Przeciwnie z podziwu godnym realizmem i wnikliwością radzieccy działacze badali konkretne warunki, konkretną naszą specyfikę, wynikającą z przesłanek ekonomicznych i przyrodniczych kraju i ze swoistej drogi jego historycznego rozwoju. Stąd dopiero wyłaniały się wnioski i koncepcje, odpowiadające rzeczywistym potrzebom i realnym możliwościom naszego rolnictwa na obecnym jego etapie. Była to więc pomoc niesiona w sposób wybitnie twórczy.

Nie ma co ukrywać. Brak doświadczenia w budowaniu nowego ustroju i organizmu gospodarczego wywoływał u nas czasami „chętkę" do mechanicznego kopiowania radzieckich wzorów. Muszę stwierdzić, że najbardziej przestrzegali nas przed możliwymi ujemnymi konsekwencjami takiego niesłusznego podejścia właśnie radzieccy nasi konsultanci w dziedzinie nauki i techniki.

Wypada także podkreślić jeszcze jedną cechę naszej współpracy. Dotyczyła ona nieraz wąskiego odcinka nauki lub gospodarki, jakiejś bardzo konkretnej sytuacji. Nawet i w takich wypadkach doraźnej pomocy charakter jej był taki, że pozostawiała ona w każdym prawie wypadku jakiś głębszy i trwalszy ślad, prowadzący ku nowym kierunkom myśli lub działań. Miało to szczególne znaczenie dla rozwoju polskiej nauki rolniczej, która — poza nielicznymi wyjątkami — nie była w stanie, w okresie przedwojennym, osiągnąć poziomu odpowiadającego potrzebom nowego społeczeństwa.

* *
*

Wśród wielu dziedzin, które obejmowała nasza współpraca, na pierwszym miejscu trzeba wymienić pomoc zbożową. Zaczynając od pierwszych dni naszej niepodległości i od pierwszych zbożowych pociągów dla ludności naszej stolicy, aż po dziś dzień korzystamy z poważnych dostaw, które w ostatnim dziesięcioleciu miały stale zwyżkową tendencję.

Radzieckie dostawy zboża pomogły nam podwoić pogłowie trzody, podnieść spożycie mięsa.

W tym miejscu warto jednak podkreślić, że wcale z tego nie wynika, ażebyśmy w naszych planach gospodarczych stale zakładali import zboża i warunkowali rozwój pogłowia zwierząt dostawami pasz ze ZSRR. Czasami słyszy się pytanie: czy w ogóle nie byłoby uzasadnione ustalić na dłuższy okres czasu zasadę takiego międzynarodowego podziału pracy, w myśl której pewne kraje, a wśród nich Polska, specjalizowałyby się w produkcji zwierzęcej, w oparciu o dostawy pasz treściwych z pozostałych krajów naszego obozu, rozwijających produkcję zbożową na wielkich i słabiej zaludnionych obszarach i przy wysokim stopniu mechanizacji tej produkcji.

Takie założenie byłoby sprzeczne z podstawową zasadą, w oparciu o którą rozszerzamy międzynarodową kooperację w naszym obozie. Postuluje ona konieczność prawidłowego rozwoju gospodarki każdego kraju i należyte wykorzystanie jego sił i możliwości wytwórczych. Nie można więc żądać, by jakikolwiek kraj obniżał swoje wytwórcze możliwości, co musi nastąpić, jeżeli narusza się racjonalne powiązania produkcji roślinnej i zwierzęcej. Po drugie, kraje socjalistyczne eksportujące obecnie zboże stawiają sobie, jak wiadomo, bardzo wysokie zadania podniesienia produkcji zwierzęcej, aby dorównać najbardziej rozwiniętym krajom kapitalistycznym pod względem spożycia artykułów pochodzenia zwierzęcego i to już w najbliższym dziesięcioleciu.

Trzeba wreszcie pamiętać o krajach zacofanych, walczących o pełną likwidację kolonializmu. Są to przeważnie kraje głodne. Walcząc o swoje gospodarcze uniezależnienie od imperialistów zwracały się już nieraz i będą zapewne nieraz jeszcze szukać pomocy w obozie socjalizmu. Pamiętają one o zbożowej pomocy, której udzielił Związek Radziecki w ostatnich latach Indiom, Egiptowi i innym krajom. Nie leży w naszym interesie zmniejszenie szans tej pomocy.

Powracając do wspomnianej zasady, na której się opierać powinna kooperacja krajów obozów socjalizmu, zasady pełnego rozwoju sił wytwórczych każdego kraju, zgodnie z jego przyrodniczymi warunkami, nie

jest rzeczą słuszną i uzasadnioną, abyśmy importowali zboże lub inne artykuły, które można i należy wytwarzać w niezbędnej ilości w naszym kraju.

Mamy dosyć ziemi, bo 20 mln ha użytków rolnych, w tym 16 mln ha gruntów ornych. Mamy dość ludności zatrudnionej w rolnictwie. Różnice w plonach i innych wskaźnikach wydajności, które występują w różnych rejonach i grupach gospodarstw o podobnych warunkach przyrodniczych, dobitnie świadczą o rezerwach, w jakie obfituje nasza gospodarka rolna.

W ostatnim 15-leciu osiągnęliśmy dość znaczne tempo wzrostu produkcji rolniczej, co jest dowodem, że rezerwy nasze — to realna wielkość, a nie teoretyczna możliwość i pobożne życzenia. Kraj nasz może produkować taką masę zbóż i pasz, która nie tylko zaspokoi nasze rosnące potrzeby żywnościowe, lecz również pozwoli na czerpanie dochodów z eksportu rolno-spożywczego, opartego na własnej bazie surowcowej.

W związku z tym wyłania się kolejna sprawa bazy paszowej szczególnie dla nas ważna ze względu na zaplanowany rozwój produkcji zwierzęcej. Pomoc Związku Radzieckiego w tej dziedzinie dotyczyła w pierwszym rzędzie rozszerzenia uprawy kukurydzy w Polsce. Wiele zawdzięczamy osobistej pomocy I Sekretarza KC KPZR, tow. Nikity Chruszczowa, datującej się od pobytu jego w Polsce w roku 1955. Wysiane w spółdzielni produkcyjnej Jackowice pierwsze nasiona kukurydzy radzieckiej odmiany „Partyzantka" wyhodowanej przez słynnego Marka Oziernego oraz odmiana „Krasnodarska" dały doskonałe plony. Przyczyniły się one do przekonania naszego aktywu rolnego o słuszności i potrzebie szybkiego rozszerzenia powierzchni uprawy kukurydzy w Polsce.

Drugiego z kolei wyłomu w systemie rozpowszechnionych u nas konserwatywnych poglądów na bazę paszową dokonało 800 sztuk kombajnów radzieckich oraz ponad 150 specjalnych zestawów, umożliwiających całkowite zmechanizowanie wszystkich prac związanych z uprawą i zbiorem kukurydzy.

Trzecim wreszcie czynnikiem, decydującym o rosnącej u nas popularności tej rośliny, są nasiona wydajnych odmian i mieszańców, które nabywamy w ZSRR.

W ciągu ostatnich dwóch lat kilkakrotnie przyjeżdżali do Polski na nasze zaproszenie specjaliści radzieccy, którzy przeszkolili wielu naszych traktorzystów, mechanizatorów i agronomów w zakresie obsługi i eksploatacji maszyn, dostarczanych Polsce przez Związek Radziecki. Wiadomości fachowe tych specjalistów oraz ich umiejętność przekazywania wiadomości oceniamy wysoko, szczególnie pomogli nam towarzysze Szewczenko, Kreczet i Anlilikatorow. Pracowitość, poczucie odpowiedzialności za skuteczność ich poczynań, a przy tym skromność tych towarzyszy zjednała im uznanie załóg PGR. Wiele zawdzięczamy także Ambasadzie Radzieckiej w Warszawie, która żywo interesuje się problemami uprawy kukurydzy w Polsce, służąc nam zawsze swoją pomocą.

Inną skuteczną formą zapoznawania się z dorobkiem radzieckim w dziedzinie uprawy kukurydzy były kilkakrotne wyjazdy do ZSRR grupy polskich specjalistów.

Dziś roślina ta zajmuje w naszym kraju ponad 130 tys. ha, a w ciągu najbliższych kilku lat powierzchnia jej uprawy wzrośnie do 700 tys. ha.

Należy zaznaczyć, że bardzo ścisłą współpracę w dziedzinie produkcji

nasion kukurydzy oraz wzajemnej wymiany doświadczeń utrzymuje Polska także z Węgrami, Rumunią i Bułgarią.

Uważamy za rzecz bezwzględnie konieczną utrzymanie na przyszłość oraz dalsze pogłębianie tej współpracy. Liczymy na zwiększenie dostaw nasion kukurydzy zarówno z ZSRR, jak i z innych krajów naszego obozu. Będziemy nadal sprowadzać maszyny do uprawy i zbioru kukurydzy. Prowadzimy obecnie rozmowy w sprawie zakupu w ZSRR kilku specjalnych zakładów służących do suszenia, łuszczenia i kalibrowania kukurydzy, co umożliwi nam zapoczątkowanie własnej produkcji nasion tej rośliny.

Słabość naszej bazy paszowej zaczęliśmy odczuwać na początku lat 50-tych. Wielki rozmach radzieckich poczynań w dziedzinie uruchamiania rezerw rolnictwa w oparciu o duże inwestycje melioracyjne pobudził nas do podobnych rozwiązań. Wtedy to powstały początkowe zarysy naszego programu melioracyjnego i podjęte takie decyzje, jak o budowie kanału Wieprz—Krzna. Szczupłość finansowych możliwości nie pozwalała na rozwinięcie szerszych koncepcji. Dopiero w ubiegłym roku, na II Plenum KC zadecydowano o realizacji wielkiego naszego programu melioracji rolnych.

Program ten krystalizował się przez szereg lat, a pomoc radziecka odegrała w tym procesie istotną rolę. Wybitny uczony, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Szarow, przeprowadził w 1951 roku szereg konsultacji, ocenił nasze zamierzenia, przedstawił wnioski w sprawie programu prac naukowo-badawczych. W rok później prof. Bielikow z Moskwy pomógł nam w ustaleniu organizacji służby eksploatacyjno-konserwacyjnej na Żuławach Gdańskich i w krystalizowaniu poglądów na rolnicze wykorzystanie ścieków miejskich. W 1952 roku przebywali w Polsce znani uczeni radzieccy — profesorowie Rabitnow i Afanasjew. Przedstawili oni szereg rekomendacji, które pomogły nam w ustaleniu metod zagospodarowania użytków zielonych. W ślad za tym nastąpiły wyjazdy polskich meliorantów do ZSRR.

W nawiązaniu do doświadczeń radzieckich, melioracje zostały oparte u nas na podstawach przyrodniczych. Stanowi to zasadniczy przełom w stosunku do zasad i do metod przedwojennych, kiedy to melioracje traktowano wyłącznie jako zabieg techniczny i usługowy dla rolnictwa.

W wyniku tych nowych zapatrywań na istotę melioracji, urządzenia wodno-melioracyjne stały się obecnie czynnikiem odgrywającym bardzo poważną rolę w przemianach biologicznych roślinności i gleby, obejmujących większe kompleksy użytków zielonych.

Ta zasadnicza zmiana wymagała odpowiedniego zreorganizowania służby wodno-melioracyjnej: wyrazem tego było dokonane połączenie służby łąkarskiej ze służbą wodno-melioracyjną i powołanie specjalistycznego Biura Projektów Wodno-Melioracyjnych, przy czym wzorowano się na organizacji i systemie pracy Instytutu Projektowego Gospodarki Wodnej przy Ministerstwie Rolnictwa ZSRR.

Biuro Projektów Wodno-Melioracyjnych korzystało i korzysta w swoich pracach z radzieckiego dorobku naukowo-technicznego, szczególnie gdy chodzi o projektowanie melioracji wodnych na wielkich kompleksach użytków zielonych, gdzie stosowane są wielostronne i perspektywiczne rozwiązania projektowe. Przykładem tego są np. koncepcje wykorzystania jezior

mazurskich do magazynowania wody dla nawodnienia użytków zielonych w dorzeczu Narwi i Biebrzy. Koncepcje te są obecnie realizowane, czego wyrazem są roboty melioracyjne na obszarze 4 000 ha Kuwas, stanowiące początek regulacji stosunków wodnych na bagnach Biebrzańskich o powierzchni około 100 000 ha. Drugim przykładem jest kanał Wieprz-Krzna o długości 140 km, który dostarczyć ma wody do nawodnienia 70 000 ha użytków zielonych. Takich rozwiązań jest więcej, wszystkie one są wynikiem wzbogacenia polskiej myśli naukowo-technicznej dzięki szerokiemu korzystaniu z naukowej literatury radzieckiej oraz dzięki stałemu utrzymywaniu kontaktów ze specjalistami radzieckimi.

Nie mający u nas dotąd precedensu rozwój prac wodno-melioracyjnych, jaki nastąpił w latach po wojnie, oraz przewidywany jeszcze większy ich rozmach w planie 5-letnim, wymaga bardzo dużej mobilizacji środków — a zarazem znacznego obniżenia kosztów wykonywanych robót. Również i w tej bardzo trudnej dziedzinie uzyskaliśmy skuteczną pomoc ze strony specjalistów radzieckich z ZSRR, którzy bawili w Polsce w roku 1959 pod przewodnictwem Wiceprezydenta Akademii Nauk w Mińsku, dr Macepuro. Specjaliści radzieccy stwierdzili celowość przyjętych przez nas kierunków pracy — oraz wskazali na niektóre możliwości obniżenia kosztów związanych z ich realizowaniem, drogą wykorzystania doświadczeń radzieckich dotyczących stosowania mechanizacji przy meliorowaniu użytków zielonych.

Dzięki opracowaniu przez prof. Macepuro specjalnego zestawu maszyn, mogliśmy wystąpić do Związku Radzieckiego z wnioskiem o nabycie tego sprzętu, przy czym przeszkolenia naszej służby wykonawczej w zakresie obsługiwania tych maszyn podjęli się towarzysze radzieccy.

W wyniku konsultacji naszych z prof. Szarowem oraz z innymi naukowcami radzieckimi zorganizowany został w roku 1953 Instytut Melioracji i Użytków Zielonych. W pracach swoich IMUZ szeroko wykorzystuje osiągnięcia nauki radzieckiej; pracownicy Instytutu biorą udział w międzynarodowych konferencjach na tematy odwodnienia, mechanizacji robót melioracyjnych itp., organizowanych przez Związek Radziecki lub odbywających się w ramach RWPG. Warto przy tym zaznaczyć, że wyniki niektórych opracowań naszego Instytutu są wykorzystywane w praktyce radzieckiej.

W 1960 roku IMUZ otrzymał z Białorusi Radzieckiej próbki nasion pszenicy, owsa i jęczmienia w kilku odmianach i obecnie przeprowadza próby z wprowadzeniem tych odmian na nasze torfowiska. W najbliższym czasie instytut ten ma otrzymać od Ukraińskiej Akademii Nauk aparat EGDA służący do badań hydraulicznych.

Wszyscy specjaliści polscy stwierdzają zgodnie, iż kontakty nasze z wybitnymi specjalistami i naukowcami radzieckimi pracującymi na polu melioracji wpłynęły na przyśpieszenie, ułatwienie i potanienie wykonywanych u nas robót jak również podkreślają bardzo korzystną w skutkach zmianę w dotychczasowych koncepcjach i poglądach na niektóre podstawowe problemy melioracyjne. Tego rodzaju kontakty należy nie tylko utrzymać w przyszłości, lecz i rozszerzyć, przede wszystkim drogą wzajemnej wymiany praktyk naukowych, wykonawczych i eksploatacyjnych.

Pomoc radziecka w zakresie produkcji sadowniczej i ogrodniczej wy-

raziła się w dostarczeniu sporej ilości cennego materiału roślinnego do pracy hodowlanej i do hodowli odmian odpornych na mróz. Dzięki pomocy specjalistów radzieckich wprowadzono u nas szereg lepszych metod uprawiania gleby w sadach i ogrodach warzywnych; metody te są obecnie przekazywane do zastosowania w szerokiej praktyce. Wykorzystujemy również niektóre doświadczenia radzieckie dotyczące sztucznego nawadniania ogrodów warzywnych za pomocą deszczowni. Idąc za przykładem ogrodników radzieckich zastosowaliśmy u siebie doniczki torfowo-ziemne. Celem masowej ich produkcji sprowadziliśmy ze Związku Radzieckiego doniczarki rotacyjne, obecnie szeroko wykorzystywane w państwowych gospodarstwach.

O wiele większy efekt przyniosła polsko-radziecka współpraca w dziedzinie doświadczalnictwa. Wyraziłem na początku myśl, że w rolnictwie trudniej o tak widoczne, rzucające się w oczy i popularne przykłady współpracy, na jakie możemy wskazać w przemyśle. Nie otwieraliśmy uroczyście naszych stacji oceny odmian i stacji oceny nasion. Każdy rolnik wie jednak, jaką różnicę stanowi fakt, że dawniej nie mieliśmy, a teraz mamy zorganizowany, powszechny, oparty na naukowych zasadach system aprobacji i rozmnażania materiału nasiennego, system niezbędny dla planowego wyposażenia rolnictwa w odpowiedni materiał siewny. W opracowaniu tego systemu korzystaliśmy z opracowań ZSRR.

Nowa organizacja zdała w pełni egzamin i spełnia nadal swoje zadanie, z wielkim pożytkiem dla całej naszej produkcji roślinnej.

Od roku 1957 odbywa się pomiędzy Polską a ZSRR oraz innymi krajami naszego obozu, ujęta w ramy organizacyjne RWPG, wymiana nasion niektórych roślin, szczególnie interesujących nasze kraje. Dzięki tej wymianie wypróbowaliśmy szereg odmian, a niektóre z nich wprowadzono do szerokiej uprawy. Z pożytkiem wykorzystujemy również przekazaną naszym instytutom naukowym przez towarzyszy radzieckich kolekcję materiałów wyjściowych do hodowli zbóż, roślin włóknistych i oleistych, ziemniaków, tytoniu i innych, a także dostarczone nam przez Związek Radziecki szczepy bakteryjne oraz szczepionkę AMB, niezbędną do uruchomienia produkcji nawozów bakteryjnych w Polsce.

Oddzielny problem stanowi sprawa ochrony roślin, której poświęcamy wiele uwagi w naszych planach rozwoju rolnictwa.

Jeszcze w roku 1945 wybitni specjaliści radzieccy z tej dziedziny (prof. Bogdanow-Kat'kow i inni) przekazali nam pierwsze informacje o zasięgu występowania stonki ziemniaczanej w Europie. W następnych latach zacieśniła się jeszcze bardziej współpraca pomiędzy Polską a ZSRR na polu ochrony roślin przed szkodnikami. W 1948 roku zawarta została odpowiednia konwencja między rządami obydwu krajów. Aż do roku 1956 włącznie przyjeżdżały do nas co roku ekipy pracowników ochrony roślin ze Związku Radzieckiego, które pracowały w terenie, pomagając nam organizować i kontrolować walkę ze stonką ziemniaczaną i zapoznając się równocześnie z praktyką zwalczania tego groźnego szkodnika. W walce ze stonką zastosowaliśmy radziecką (znacznie tańszą) metodę dezynsekcji gleby przy użyciu dostarczonego nam przez Związek Radziecki dwuchloroetanu.

Według wskazówek naukowców radzieckich zorganizowany został i rozbudowany ośrodek badania stonki ziemniaczanej przy polskim Instytucie Ochrony Roślin. Współpraca z naukowcami radzieckimi (dr Łarczenko

i inni) umożliwiła nam zbadanie wielu ważnych elementów z zakresu biologii i fizjologii tego owada. Wynikiem tego było opracowanie prawidłowych metod prognozowania pojawień stonki oraz rozwoju poszczególnych jej stadiów. Dążąc do zabezpieczenia naszych pól przed nadmierną chemizacją, zamierzamy obecnie wykorzystać najnowsze zdobycze nauki radzieckiej dotyczące zastosowania metod biologicznych w walce ze stonką ziemniaczaną.

Jest to oczwiście tylko część tych ulepszeń i usprawnień, jakie zastosowane zostały u nas w ostatnich latach na polu walki ze szkodnikami roślin uprawnych, w wyniku ścisłej współpracy obydwu krajów — o czym wiedzą dobrze nasi specjaliści. Bardzo owocne były wyjazdy polskich przedstawicieli do ZSRR, gdzie zapoznali się oni między innymi na miejscu z organizacją pracy placówek naukowych oraz służby kwarantanny i ochrony roślin. Wynikiem tych bezpośrednich kontaktów było zastosowanie w Polsce wypróbowanych i skutecznych środków, służących do wykrywania i rozpoznawania obiektów kwarantanny przy obrocie roślinami i zagranicą oraz do odkażania zarażonych partii.

W pierwszych latach po wojnie zakupiliśmy w Związku Radzieckim ciężkie aparaty do opylania i opryskiwania roślin, zawieszane na traktorach (typ CKS), a także szereg urządzeń służących do opylania i opryskiwania pól i lasów z samolotów. W latach 1952—1954, kiedy odczuwaliśmy przejściowo brak niektórych środków chemicznych, Związek Radziecki udostępnił nam znaczne ich ilości. Również w roku 1956, w okresie bardzo silnego wystąpienia stonki, otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego w drodze pożyczki brakujące nam środki chemiczne.

Wspomnieć należy również o wspólnym udziale Polski i ZSRR, obok innych krajów naszego obozu, w licznych konferencjach i komisjach międzynarodowych poświęconych sprawom ochrony i kwarantanny roślin. W 1958 roku została powołana do życia mieszana komisja radziecko-polska do walki ze stonką ziemniaczaną i oprzędnicą jesienną w strefach przygranicznych obydwu krajów. W 1960 roku Związek Radziecki i Polska podpisały porozumienie dotyczące współpracy w dziedzinie kwarantanny i ochrony roślin przed chorobami i szkodnikami, do którego przyłączyły się również inne kraje demokratyczne Europy i Azji.

Ściślejsze kontakty między Polską a ZSRR zapewnia wspomniana już poprzednio Komisja Mieszana, której działalność, zdaniem naszym, powinna wyjść poza ramy zwalczania stonki i oprzędnicy oraz objąć wszystkie tematy z dziedziny ochrony roślin, ważne dla rejonów położonych z obu stron granicy państwowej.

* *
*

Drugim podstawowym działem, posiadającym dla Polski szczególne znaczenie, jest produkcja zwierząt. Również i na tym polu Związek Radziecki służy nam od szeregu lat żywym przykładem i okazuje pomoc w organizowaniu tej produkcji.

Niejedną korzyść przyniosła nam ta współpraca, jeśli chodzi o hodowlę bydła. Nie importujemy co prawda bydła zarodowego ras pochodzących z ZSRR, ponieważ mamy inne bardziej odpowiadające naszym warunkom.

Natomiast szereg radzieckich metod, jak np. karawajewska metoda zimnego wychowu cieląt, zostały z powodzeniem zastosowane w wielu PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Dzięki temu wzrasta zdrowotność pogłowia i stwierdzono, że u cieląt z zimnego wychowu wykorzystanie najważniejszych składników paszy jest o 15% lepsze, niż przy dotychczasowych tradycyjnych sposobach. Są też dowody, że krowy wyrosłe z cieląt chowanych taką metodą odznaczają się wyższą produkcją mleka.

Przy użyciu radzieckich maszyn wprowadzono u nas po raz pierwszy mechaniczne dojenie krów, znajdujące obecnie coraz szersze zastosowanie.

Również w tak ważnej dla nas dziedzinie unasieniania krów oparliśmy się na bogatym doświadczeniu radzieckim. Dziś zarówno pracownicy nauki jak i przodujący praktycy nasi uważają zgodnie, że bez znacznego rozszerzenia inseminacji nie potrafimy osiągnąć niezbędnego postępu w hodowli.

W ostatnim roku podjęto u nas pierwsze próby zastosowania w skali produkcyjnej syntetycznych związków azotowych jako zamienników białka w żywieniu bydła. Bodźcem w tym wypadku i źródłem wskazań była radziecka prasa i literatura fachowa.

W dziedzinie produkcji trzody chlewnej również nie korzystaliśmy z importu zwierząt zarodowych z ZSRR, ze względu na to, iż typ użytkowy radziecki mniej odpowiada naszym potrzebom. Natomiast korzystamy i tutaj z licznych osiągnięć zootechniki radzieckiej w zakresie techniki wychowu, pielęgnacji i użytkowania trzody.

Wzorując się na doświadczeniu radzieckim, stosujemy z powodzeniem krzyżowanie międzyrasowe i podwójne zapładnianie, powtórne krycie, uzyskując dzięki tym zabiegom lepsze wyniki hodowlane lub zwiększenie płodności macior i żywotności prosiąt.

Od dwóch lat stosujemy w wielu tuczarniach państwowych gospodarstw rolnych automatowy system żywienia — przy użyciu suchych mieszanek. Ten sposób żywienia, przejęty od Związku Radzieckiego już przyniósł wymierne oszczędności w robociznie, paszy i innych nakładach.

Szczególnie płodną była współpraca w dziedzinie hodowli owiec, w znacznej mierze oparta o import materiału zarodowego z ZSRR. W okresie od 1952 do 1959 roku sprowadziliśmy owiec: rasy merynos — 12 728 sztuk, rasy cygaj — 963, rasy romanowskiej — 225 oraz karakułów — 310 (w tym także poważną ilość tryków). Owce te rozmieszczono w państwowych gospodarstwach rolnych na zachodnich terenach Polski i w kilku spółdzielniach produkcyjnych.

Ten materiał hodowlany i użytkowy przyczynił się do podniesienia wydajności naszego pogłowia. Prace hodowlane oparte o materiał radziecki przyniosły w stosunkowo krótkim czasie wzrost wydajności wełny z 1,4 do 2,5 kg od 1 sztuki statystycznej, jak również przyczyniły się do zwiększenia udziału wełny cienkiej w ogólnej produkcji wełny.

Należy też wspomnieć o sprowadzeniu ze Związku Radzieckiego i rozmieszczeniu w wielkostadnych gospodarstwach państwowych 61 agregatów do mechanicznej strzyży owiec, co pozwoliło uzyskać wyższą produkcję wełny oraz znacznie usprawniło pracę.

Poprzestaję na omówieniu tych kilku głównych odcinków współpracy naszej z rolnictwem radzieckim na polu produkcji zwierzęcej, choć możnaby wymienić więcej przykładów.

Jesteśmy przekonani o potrzebie dalszego pogłębienia dotychczasowej, tak bardzo owocnej współpracy na tym polu, zwłaszcza w zakresie następujących, szczególnie dla nas aktualnych zagadnień:

— ujednolicenie i ulepszenie metod oceny wartości użytkowej krów oraz wyceny wartości hodowlanej buhajów;
— zapoznanie się z radzieckimi metodami organizacyjnymi i urządzeniami produkcji trzody chlewnej;
— organizacja przechowalnictwa nasienia w niskich temperaturach;
— zapoznanie się z ulepszonymi zasadami selekcji i bonitacji owiec oraz wyceny wełny na punktach skupu;
— wykorzystanie radzieckich rozwiązań budowlanych oraz technicznych projektów mechanizacji produkcji zwierzęcej;
— ujednolicenie i ulepszenie metod prowadzenia ksiąg zarodowych.

Z rozwojem produkcji zwierzęcej wiąże się nierozerwalnie sprawa zdrowotności zwierząt oraz walki z ich chorobami. Współpraca w tej dziedzinie pomiędzy Polską a ZSRR datuje się już od pierwszych chwil po wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej; w następnych latach ta współpraca rozwijała się coraz szerzej, obejmując wciąż nowe i nowe dziedziny.

W okresie przedwojennym lecznictwo weterynaryjne w Polsce oparte było w zasadzie na praktyce prywatnej; w całym kraju istniało zaledwie kilkanaście zakładów leczniczych dla zwierząt. Opracowując po wojnie nową, zasadniczo odmienną organizację służby weterynaryjnej opartej o gęstą sieć uspołecznionych zakładów leczniczych, wobec braku własnych doświadczeń na tym polu, wykorzystaliśmy doświadczenia radzieckie.

Dotyczy to zarówno budowy zakładów leczniczych oraz organizowania wojewódzkich zakładów higieny weterynaryjnej (na wzór odpowiednich zakładów radzieckich), jak i tworzenia weterynaryjnych kolumn dezynfekcyjnych, zorganizowanych u nas po raz pierwszy w roku 1954, a dzisiaj stanowiących tak poważną broń w walce z zaraźliwymi chorobami zwierząt. Wspomnieć tu należy również o reorganizacji naszego Instytutu Weterynaryjnego, jaka została przeprowadzona w 1952 r. po wizycie w Polsce prof. Sołomkina. Wówczas między innymi wyodrębniono z Instytutu dział produkcji biopreparatów i zorganizowano samodzielnie zakłady bioweterynaryjne, a także powołano do życia szereg specjalistycznych zakładów naukowych.

Bardzo ważnym dla nas problemem w pierwszych latach po wojnie było uzupełnienie nielicznej, a poważnie wykruszonej w czasie wojny, kadry lekarskiej, jak również możliwie szybkie wyszkolenie brakującej kadry pomocniczej. I tu również skorzystano z doświadczenia radzieckiego, skąd otrzymaliśmy programy szkolenia techników weterynarii. Należy wspomnieć także o grupie lekarzy weterynarii, która ukończyła studia w Związku Radzieckim.

Przy opracowaniu przepisów o zapobieganiu chorobom zwierzęcym oraz o ich zwalczaniu również wykorzystaliśmy materiały radzieckie. W pracy tej pomogli nam uczeni radzieccy: prof. Sołomkin i dr Gubin. W ciężkim dla nas okresie lat 1952—1954 obydwaj ci uczeni okazali nam także pomoc w zwalczaniu bardzo szeroko wówczas rozprzestrzenionej na terenie kraju pryszczycy oraz pomoru świń. Z wdzięcznością wspominamy także o pomocy, jakiej nam udzielił w roku 1954 prof. Lwow: pomoc ta dotyczyła zwalczania niedokrwistości zakaźnej koni. W wyniku przeprowadzonej

przez prof. Lwowa analizy oraz bardzo cennych rad jego i wskazówek, Polska od roku 1959 jest wolna od tej zarazy.

Zorganizowany w Polsce w roku 1952 samodzielny przemysł biweterynaryjny oparty został na założeniach organizacyjnych przemysłu radzieckiego, skąd uzyskaliśmy nie tylko dokumentację urządzeń fabrycznych i procesów technologicznych, lecz także niektóre szczepy wyjściowe bakteriofagów oraz biopreparaty służące do zwalczania chorób młodzieży. Przemysł ten od pierwszej chwili jego powstania utrzymuje bardzo ścisły kontakt z odpowiednimi instytucjami i zakładami radzieckimi. Fachowcy nasi przebywający w ZSRR mieli możność zapoznać się dokładnie z organizacją zarządzania biofabrykami i z nowoczesnymi metodami produkcji biopreparatów, stosowanymi w Związku Radzieckim.

Polskie i radzieckie weterynaryjne placówki naukowe współpracują ze sobą, prowadząc stałą wymianę doświadczeń, szczególnie owocną w dziedzinie zwalczania motylicy, gza bydlęcego, robaczyc przewodu pokarmowego, posocznicy karpia, gruźlicy bydła — a także produkcji tuberkuliny i kontroli biopreparatów. Bardzo czynny udział biorą w tych kontaktach specjaliści radzieccy tej miary co prof. Skriabin, prof. Spasski, prof. Lichaczow i inni.

Podpisana w 1959 r. wielostronna umowa krajów obozu socjalizmu o współpracy w dziedzinie weterynarii, której inicjatorem był Związek Radziecki, przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia współpracy służb weterynaryjnych naszych krajów i do dalszego udoskonalenia metod zwalczania chorób zwierząt gospodarskich.

Przejdę do spraw mechanizacji rolnictwa, które zresztą już zostały parokrotnie poruszone w tym artykule przy omawianiu różnych dziedzin.

W Odrodzonej Polsce Ludowej mechanizacja rolnictwa stała się od samego początku jedną z głównych dźwigni podnoszenia i rozwoju produkcji rolnej. W tej dziedzinie Polska nie miała właściwie żadnych doświadczeń — zarówno od strony produkcji nowoczesnych maszyn rolniczych i traktorów, jak też ich eksploatacji i organizacji pracy, dlatego wzory radzieckie i doświadczenia z tego zakresu miały i nadal mają dla nas wyjątkowo duże znaczenie.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych zostało powołane w Polsce Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. Jego czołową kadrę stanowili ludzie, którzy w okresie wojny przeszli staż pracy w MTS, kołchozach i sowchozach. Przedsiębiorstwo zgromadziło i zagospodarowało prawie cały będący w dyspozycji park traktorowo-maszynowy, a między innymi także przekazane przez armię i władze radzieckie, pierwsze radzieckie traktory (głównie CHTZ). Przedsiębiorstwo zrzeszyło około 300 stacji maszynowych i obsługiwało zarówno państwowe gospodarstwa rolne, jak i bezkonnych parcelantów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej oraz pierwszych osadników na Ziemiach Odzyskanych.

W roku 1948, gdy zaczęła rozwijać się w Polsce spółdzielczość produkcyjna, przystąpiliśmy do organizowania Państwowych Ośrodków Maszynowych (POM). Bardzo szybki rozwój POM był możliwy głównie dzięki temu, że mieliśmy gotowe, wypróbowane wzory w postaci radzieckich MTS, które po bratersku dzieliły się z nami swoimi doświadczeniami i osiągnięciami. Dużą pomoc okazał nam w tym okresie specjalnie delegowany

do nas na prośbę Rządu Polskiego, specjalista radziecki tow. Bieszenko, który w ciągu kilku lat służył nam swoją wiedzą i doświadczeniem organizacyjnym, a zarazem udostępniał najnowszą dokumentację techniczną i organizacyjną. Wielkie znaczenie praktyczne miały także liczne wyjazdy aktywu kierowniczego POM do Związku Radzieckiego.

Wykorzystując — po odpowiednich zmianach, wynikających z różnicy warunków — wieloletnie doświadczenia MTS, mogliśmy w szybkim tempie opracować zasady wewnętrznej organizacji POM, współpracy pomiędzy POM a spółdzielniami produkcyjnymi, planowania robót oraz opłat za świadczone usługi. Wzorując się na MTS, opracowaliśmy normy eksploatacyjne dla traktorów i maszyn, zasady brygadowego systemu pracy POM, normy remontowe oraz systemu remontów planowo-zapobiegawczych. Dzięki temu wszystkiemu POM odegrały bardzo poważną rolę przy wprowadzaniu mechanizacji na wieś.

Równocześnie już od roku 1949 zaczęliśmy tworzyć naszą bazę remontową traktorów i maszyn rolniczych. Uruchomiliśmy wówczas około 30 wyspecjalizowanych zakładów, wykonujących remonty główne traktorów i silników.

Obecnie zadania naszych POM i radzieckich MTS, a właściwie ETS, są pod wieloma względami zbieżne, chociaż stopień rozwoju gospodarki socjalistycznej w rolnictwie polskim jest inny aniżeli w ZSRR. W obu krajach, w związku z przejęciem maszyn przez bezpośrednich użytkowników, poważnie zmalała rola eksploatacyjna zarówno POM jak i MTS. Rosną jednocześnie inne zadania — w zakresie prac instalacyjno-montażowych przy mechanizacji procesów hodowlanych i prac wewnątrz-gospodarczych. Te wspólne zadania i wspólna troska o szukanie najwłaściwszych rozwiązań organizacyjno-technicznych stać się powinny bodźcem do jeszcze ściślejszej współpracy pomiędzy POM a MTS, opartej na wzajemnej wymianie doświadczeń.

O zaopatrywaniu rolnictwa naszego w radziecki sprzęt techniczny wspomniałem już w kilku miejscach. W roku 1946 nastąpiły pierwsze dostawy, nie stosowanych przedtem u nas w kraju maszyn radzieckich, przeznaczonych do pracy w wielkich socjalistycznych gospodarstwach. W 1949 r. Związek Radziecki rozpoczął dostawę ciągników gąsienicowych KD-35 i S-80, dużych młocarni czyszczących MS-1100, kopaczek traktorowych TEK-2, sadzarek do ziemniaków SK-2, i SKG-4, kombajnów zbożowych S-3, kombajnów buraczanych SKEM-3, suszarni do ziarna „Kutbassa" oraz innych. Maszyny te kierowane do państwowych gospodarstw rolnych, zapoczątkowały mechanizację wielkotowarowych gospodarstw socjalistycznych w Polsce.

Wymieniając maszyny uzyskane z dostaw radzieckiego przemysłu nietrudno wskazać na kilka przykładów nietrafnego wyboru. Byłoby niesłusznie twierdzić, że każda dosłownie maszyna rolnicza radziecka zdała u nas egzamin. Warto wobec tego ustosunkować się i do tej strony zagadnienia i wyciągnąć należyte wnioski na przyszłość. Nie można bowiem zamykać oczu na błędy, których nie udało nam się uniknąć. Polegały one na tym, że przede wszystkim zapatrzeni w szybko ujawniające się potrzeby dużych, socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych, próbowaliśmy je zaspokajać pospiesznie. Nadmierny pośpiech odbił się nie tylko na trafności wyboru typów maszyn, ale także przez pewien czas zaciążył na strukturze

produkcji naszego własnego przemysłu maszynowego. Nie docenialiśmy bowiem przez kilka lat różnorodnych potrzeb chłopskiej gospodarki i uchybienie to wypadło nam w ostatnim okresie szybko nadrabiać. Warto pamiętać o tym, aby nie popaść w przeciwną skrajność. Istnieje bowiem z kolei niebezpieczeństwo niedoceniania potrzeb wielkich gospodarstw oraz zapotrzebowania, które stawia przed przemysłem społeczny ruch chłopski na rzecz zespołowego wykorzystywania mechanizacji.

Błędne decyzje w wyborze maszyn, o które prosiliśmy Związek Radziecki, polegały też na niedocenieniu różnicy w poziomie i zakresie technicznego wyposażenia radzieckich i naszych socjalistycznych przedsiębiorstw. Oczywistą jest teraz rzeczą, że niejedna maszyna inną przydatność ma w gospodarstwie wyposażonym w szeroki asortyment uzupełniających się maszyn, inną zaś tam, gdzie nie stanowi składowej części systemu mechanizacji. Podobnie wypada uwzględnić różnice w rozmiarach gospodarstw i ich pól.

Zdarzało się wreszcie, że domagaliśmy się dostawy maszyn całkowicie nowych typów, niekiedy nawet niedość wypróbowanych w radzieckich warsztatach, a tym bardziej nie poddanych odpowiednim próbom u nas.

Dostawa najbardziej nam potrzebnych maszyn i traktorów ze Związku Radzieckiego odbywa się również i obecnie, przy czym staramy się uwzględniać nagromadzone dotąd doświadczenie.

Radzieckie dostawy maszyn i urządzeń przyczyniają się poważnie do podnoszenia potencjału gospodarczego naszego kraju i do rozbudowy przemysłu maszyn rolniczych w Polsce. Poważne miejsce zajmuje tu dokumentacja oraz technologia produkcji. Na podstawie radzieckiej dokumentacji i radzieckich wzorów została uruchomiona w Polsce produkcja ciągników gąsienicowych Mazur D-35, kombajnów zbożowych S-4, kopaczek elewatorowych TEK-2, sadzarek do ziemniaków SK-2 i SKG-4 oraz innych maszyn. Należy podkreślić, że pomoc Związku Radzieckiego dla rozwoju polskiego przemysłu maszyn rolniczych przybierała w szeregu przypadków niezwykle dla nas cenną formę ekspertyz kompleksowych.

Polscy specjaliści jeszcze teraz mówią z uznaniem o wizycie w naszym kraju prof. Moisiejewa, który w roku 1950 współpracował z nami przy analizowaniu stanu przemysłu maszyn rolniczych w Polsce oraz przy ustalaniu perspektyw dalszego rozwoju tego przemysłu. Owocem tej współpracy jest między innymi największa u nas nowoczesna fabryka maszyn żniwnych w Poznaniu zbudowana całkowicie według dokumentacji radzieckiej.

Podobnie pomocną była ekspertyza, dokonana w roku 1955 przy udziale zespołu specjalistów radzieckich pod kierownictwem prof. Abramowa. To wszechstronne opracowanie zawierało analizę aktualnego stanu mechanizacji rolnictwa polskiego oraz jego potrzeb, jak również szczegółową analizę programu produkcji maszyn rolniczych w Polsce.

Już na podstawie tych dwu przykładów możemy stwierdzić, że wielokrotny wzrost produkcji maszyn rolniczych w ciągu 10-lecia oraz istnienie obecnie w Polsce nowoczesnego przemysłu maszyn rolniczych jest w bardzo znacznym stopniu wynikiem naszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i pomocy radzieckich specjalistów.

W tym miejscu pragnąłbym podkreślić współpracę Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa (IMER) z odpowiednimi instytutami

radzieckimi. W jej wyniku Instytut otrzymał w ostatnich latach bardzo dla nas cenną dokumentację maszyn i urządzeń do przerobu nasion kukurydzy, a także dokumentację dotyczącą metodyki badań w zakresie kompleksowej mechanizacji uprawy i zbioru ziemniaków oraz szereg wzorów maszyn rolniczych i ciągników, na podstawie których IMER mógł opracować niezbędne założenia do rozwinięcia produkcji niektórych maszyn przez przemysł krajowy. I — na wzajem: IMER mógł ze swej strony przekazać Związkowi Radzieckiemu niektóre materiały, dotyczące mechanizacji zbioru roślin strączkowych, zbioru buraka cukrowego, uprawy i zbioru ziemniaków, techniki agregatowania, budowy suszarni itp.

W ramach komisji rolnej RWPG zostało już prawie całkowicie zakończone opracowanie wspólnego dla wszystkich krajów członkowskich systemu maszyn, co ułatwia bardzo kooperację między krajami demokracji ludowej. Wspólne prace nad systemem maszyn, wspólne międzynarodowe badania maszyn, wspólne opracowywanie perspektywicznych planów rozwoju produkcji — umożliwiają wprowadzenie do produkcji najlepszych rozwiązań konstrukcyjnych oraz stanowią najwłaściwszą drogę do kompleksowej mechanizacji rolnictwa we wszystkich krajach naszego obozu.

Bardzo ważny odcinek współpracy naszej ze Związkiem Radzieckim stanowią państwowe gospodarstwa rolne (PGR); które są obecnie u nas podstawowym ogniwem socjalistycznej produkcji w rolnictwie. Wspominałem już o nich, nie będę więc powracał tu do spraw, związanych np. z zaopatrywaniem naszych PGR w radziecki sprzęt techniczny lub też dotyczących stosowania w tych gospodarstwach wielu nowoczesnych metod produkcji, opartych na radzieckim doświadczeniu i na osiągnięciach przodującej nauki radzieckiej.

W dziedzinie tworzenia organizacji gospodarczych, zrzeszających wiele dużych przedsiębiorstw rolnych oraz kierowania nimi nie mieliśmy — nie mogliśmy mieć — żadnego doświadczenia. Jedynym krajem na świecie, który posiadał doświadczenia na tym polu, był Związek Radziecki, toteż ze Związku Radzieckiego braliśmy niezbędne nam przykłady i wzory, dostosowując je w miarę potrzeby do naszych warunków. Nie zawsze co prawda umieliśmy w twórczy sposób adaptować je, nie ma chyba jednak ani jednej dziedziny pracy PGR, gdzie by radzieckie wzory nie odegrały dużej roli w określeniu kierunków i metod działania, przyczyniając się do skrócenia czasu, który trzeba by stracić, gdybyśmy byli zdani tylko na własne poszukiwania i próby.

Utrzymywaliśmy więc stałe kontakty ze specjalistami radzieckimi szukając własnych rozwiązań, odpowiadających naszym warunkom, konfrontowaliśmy nasze opracowania z doświadczeniami i praktyką towarzyszy radzieckich. Dziś, kiedy jesteśmy już bogatsi o 15 lat własnych, niełatwych doświadczeń w dziedzinie zarządzania państwowymi gospodarstwami rolnymi i organizowania produkcji rolniczej na dużych obszarach, widzimy jasno konieczność dalszego utrzymywania stałych kontaktów na tym polu, których celem powinna być wymiana doświadczeń między obu krajami oraz wspólne szukanie nowych, coraz doskonalszych rozwiązań.

Nie wyczerpałem oczywiście wszystkich dziedzin, w których odbywała się i nadal się odbywa twórcza, braterska współpraca pomiędzy rolnic-

twem polskim a radzieckim. Tych dziedzin jest bez porównania więcej, brak miejsca nie pozwala jednakże na szczegółowe ich omówienie.

Na zakończenie pragnę powrócić jeszcze do problemu, który poruszyłem kilkakrotnie, lecz w sposób niepełny i z konieczności fragmentaryczny, nie odpowiadający istotnemu jego znaczeniu i wadze dla obu stron. Mam na myśli problem współpracy naszej ze Związkiem Radzieckim na polu rozwoju nauki rolniczej.

O pomocy Związku Radzieckiego dla naszej nauki była już w wielu miejscach mowa — przy omawianiu poszczególnych dziedzin. Nie mogę jednak pominąć jeszcze jednego przykładu: ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy pierwsze wyposażenie naszych rolniczych pracowni izotopowych. Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy przeszkolenie pierwszych polskich specjalistów w dziedzinie stosowania izotopów i promieniowania jonizującego dla badań rolniczych. Dzięki pomocy radzieckiej działają u nas teraz cztery takie pracownie. W stadium organizacji są dalsze placówki tego typu.

Wyniki niektórych badań, przeprowadzonych przez te pracownie, już zostały wykorzystane w praktyce. Zakłady polskie podjęły współpracę z placówkami naukowymi ZSRR w zakresie badań izotopowych w dziedzinie nawożenia.

Była już tu niejednokrotnie mowa o wspólnym uczestniczeniu przedstawicieli polskich i radzieckich instytutów naukowych w różnego rodzaju międzynarodowych konferencjach. Ta forma współpracy przybiera coraz częściej charakter systematycznego współdziałania w rozwiązywaniu wybranych problemów, na podstawie porozumień między centralnymi organami kierującymi nauką rolniczą w poszczególnych krajach.

Począwszy od roku 1956, co dwa lata odbywają się konferencje koordynacyjne, w których uczestniczą przedstawiciele wszystkich krajów naszego obozu. Realizacja programów prac naukowo-badawczych, ustalanych w toku tych konferencji, odbywa się drogą osobistych kontaktów, wymiany korespondencyjnej, organizowania wspólnych seminariów, sympozjów naukowych, wymiany specjalistów itp. W ramach tak zorganizowanej współpracy i wynikających z niej umów międzynarodowych Polska współpracuje ze Związkiem Radzieckim w zakresie zadań dotyczących produkcji roślinnej (21 problemów, 49 tematów), produkcji zwierzęcej (9 problemów, 20 tematów), mechanizacji rolnictwa (11 problemów, 15 tematów) oraz ekonomiki rolnej (10 tematów).

Ostatnio podjęte zostały kroki, zmierzające do powołania międzynarodowego laboratorium, którego zadaniem byłoby zaopatrywanie placówek badawczych w nowoczesną aparaturę laboratoryjną. Koncepcję tej placówki oparto na doświadczeniu działalności Międzynarodowego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnie.

Pomoc radziecka dla nauki polskiej przejawiała się także w szkoleniu i specjalizowaniu pracowników naukowych w dziedzinach, w których polska nauka rolnicza odczuwała szczególnie dotkliwe braki. W ostatnich sześciu latach studia aspiranckie odbyło 131 osób w dziedzinach: fizjologii roślin, fizjologii zwierząt, uprawy roli i roślin, biochemii, melioracji oraz ekonomiki rolnictwa. Wiele spośród osób, które ukończyły wyższe studia w ZSRR pracuje obecnie w polskich instytutach rolniczych (22 osoby). Szereg pracowników naszych instytutów wyjeżdżało do Związku Radzie-

ckiego na krótsze lub dłuższe okresy, dla zapoznania się z metodyką i organizacją badań, organizacją i stanem rolnictwa radzieckiego itp.

Specjalnym, dużej wagi zagadnieniem jest nieustanne wzbogacanie polskiej literatury rolniczej. Wydawnicza działalność w tej dziedzinie była bardzo skromna przed wojną. Nie będzie przesady w twierdzeniu, że dopiero w Polsce Ludowej zrodziła się książka rolnicza, jeśli uwzględnić dane o ilości tytułów i nakładach oraz poziom wydawnictw. Początki powojennej edytorskiej działalności wiążą się z wydaniem w języku polskim celniejszych pozycji fachowej literatury radzieckiej — i tak np. w samej tylko dziedzinie weterynarii ukazały się po wojnie przekłady kilkudziesięciu książek radzieckich, w tym wiele dzieł źródłowych i monografii. To samo dotyczy innych dziedzin. Dzisiaj rzeczywiście stać nas na publikowanie coraz większej liczby polskich opracowań. Niemniej korzystamy i korzystać będziemy z okazji do wzbogacania biblioteki polskiego specjalisty rolnictwa każdą ważniejszą dla nas pozycją wydawniczą radziecką.

* *
*

Współpraca na polu rolnictwa pomiędzy naszym krajem a Związkiem Radzieckim miała i ma szeroki zakres, obejmuje ona cały szereg podstawowych dziedzin i dotyczy wielu ważnych problemów, a pozytywny jej wpływ na rozwój polskiego rolnictwa jest wszechstronny.

Godną uwagi jest ta okoliczność, że mimo znacznych różnic w warunkach przyrodniczych, które tak istotną rolę odgrywają w rolnictwie, mogliśmy tak wiele zaczerpnąć ze skarbnicy radzieckich doświadczeń i osiągnięć. Zadecydowało o tym parę przyczyn. Warto choćby przypomnieć, jak potrzebowała Polska tej pomocy, kiedy do odbudowy kraju i budowy nowego ustroju przystępowała ze zdziesiątkowanymi przez okupanta kadrami i bez koniecznego wyposażenia produkcyjnego.

Głównym jednak czynnikiem i motorem tej współpracy była sprawa modernizacji rolnictwa i budowy socjalizmu na wsi polskiej. Dzisiaj, kiedy stawiamy sobie nowe zadania w obu sprawach, można i należy bardziej pogłębić dotychczasowy zakres i formy polsko-radzieckiego współdziałania w dziedzinie rolnictwa.

МЕЧИСЛАВ ЯГЕЛЬСКИ
Министер сельского хозяйства

О СОТРУДНИЧЕСТВЕ МЕЖДУ ПОЛЬШЕЙ И СССР В ОБЛАСТИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Резюме

Сотрудничество в области сельского хозяйства между нашей страной и Советским Союзом проводилось и проводится в широких пределах. Оно охватывает целый ряд основных отраслей, касается многих различных проблем. Советский Союз значительно помогает нам в обеспе-

чении хлебом, что позволило нам увеличить в два раза поголовье свиней и повысить потребление мяса. Пользуясь опытом и помощью СССР мы расширили нашу кормовую базу. Помощь советских научных работников в очень значительной степени способствовала осуществлению нашей широкой программы сельскохозяйственных мелиораций. Значительные эффекты были достигнуты благодаря польско-советскому сотрудничеству в области опытного дела и защиты растений. Также в животноводстве и ветеринарии пользуемся опытом, материалами и помощью СССР. Особенно ценным для нас оказалось сотрудничество с СССР на участке механизации сельского хозяйства. Польские научные работники в области сельского хозяйства достигают крупных успехов благодаря непосредственным встречам и контактам с советскими учеными. В СССР проходят стаж или специализируются наши молодые научные кадры. Заслуживает также внимания польско-советское сотрудничество по отношению к издательствам в области сельскохозяйственной техники и науки.

Помощь СССР является и всегда являлась в полном смысле братской и бескорыстной. Ей никогда не сопутствовали никакие условия или ограничения, которые могли бы затруднять или препятсвовать развитию собственных сил и средств нашего государства. Наоборот — на базе этого сотрудничества развиваются силы нашей страны, возникает самостоятельная творческая мысль, растет наш хозяйственный потенциал.

MIECZYSŁAW JAGIELSKI
Minister of Agriculture

CO-OPERATION BETWEEN POLAND AND THE SOVIET UNION IN THE FIELD OF AGRICULTURE

Summary

Co-operation in agriculture between our country and the Soviet Union has been and is far reaching. It comprises a number of important fields and affects to many different problems. The Soviet Union helps us considerably by providing grains, thus enabling us to double our pig population and to raise the consumption of meat. Taking advantage of the experience and help of the Soviet Union we have increased our fodder supplies. The assistance rendered by Soviet scientists played an essential part in the carrying out of our great programme of agricultural meliorations. Substantial achievements have been brought about by co-operation between Poland and the Soviet Union in the field of experimentation and plant preservation. Also in animal production and in veterinary services we have availed ourselves of the experience, materials and assistance of the Soviet Union. Especially valuable for us was co-operation with the Soviet Union in the field of the mechanization of agriculture. The science of agriculture in Poland benefits considerably from direct contacts and meetings with Soviet scientists. Our young scientists are undergoing

general and specialized training in the Soviet Union. Co-operation in the field of agricultural publications, both technical and scientific, is also worth stressing.

Assistance from the Soviet Union has always been truly brotherly and unselfish. There were never any strings attached or limitations imposed that might slow down or hamper the development of our own strength and resources. On the contrary, on the basis of this co-operation the strength of our country is growing, independent scientific endeavours are developing , and our industrial potential is increasing.